

Nr. 24 CZWARTEK 15 PAŹDZIERNIK 1953 OCTOBRE CENA PRENUMERATY: KWARTALNIE 820 fr. POLROZCZNIENIE 1.550 fr. ROCZNIK 3.000 fr. Ukazuje się codziennie oprócz niedziel i piątków Parait tous les jours sauf le lundi et vendredi 30, r. ST-AUGUSTIN, PARIS (2) CENA (Prix) : 15 fr.

ECHA POLSKIE LES ECHOS POLONAIS

« Nie mają prawa przemawiać ci, którzy milczeli w dniach zbrodni »

WCIĄŻ NOWE SPOTKANIA I ZŁOTY PRZYSZŁYCH KADR ODWETOWEGO WEHRMACHTU

ZACHODNIO - niemieckie ministerstwo Wojny gorąco przygotowuje kadry dla nowego Wehrmachtu. Nie jest wcale przypadkiem, że składają się one z byłych uczestników armii hitlerowskiej, byłych nazistów zbrodniarzy wojennych marzących o odwiecie.

KREDYT 83 MILIONÓW FR. DLA ZACHODNIO - NIEMIECKICH BADAŃ ATOMOWYCH
Agencja France - Presse opublikowała sprawozdanie z konferencji prasowej zwołanej w Bonn przez Ludwika Raiserera, przewodniczącego „niemieckiego stowarzyszenia dla badań naukowych”.
P. Raiser ujawnił, że rząd Adenauera otworzył kredyty wysokości miliona marek (83 miliony franków) dla badań atomowych.

Agitował on swych słuchaczy na rzecz remilitaryzacji Niemiec i jak najszybszego stworzenia „kontyngentów” niemieckich pod nazwą „armii europejskiej!”
2. W Heilbronn, w Wurtembergii, odbył się zlot lotników nazistowskich. Spotkanie to miało miejsce na lotnisku oddanym do dyspozycji nazistów przez władze amerykańskie!
3. W Iserlohn (Nadrenia Westfalia) 2.000 członków 6-ej dywizji pancerniej przedefilowało w obecności swych oficerów. Z tej okazji utworzony został „Kamradenschafts bund” („Związek Braterski”).
4. W Prusach, w Leopoldsdorfe, w obecności wiceadmirałów floty Heye i Meisel, spotkali się członkowie załogi wojennego krążownika „Admiral Ripper”!
Złoty niemieckich sił piechoty, czołgów pancernych, lotnictwa i floty to zapowiedź powstającej armii neo-nazistowskiej, groźba odwetu, groźba nowej wojny światowej.

Kanclerz Adenauer zadowolony z remilitaryzacji i mobilizacji sił faszystu i wojny w świecie

Oficjalny organ prasowy Adenauera „Koelnische Rundschau” opublikował w ub. wtorek 13 października artykuł wstępny, który wyraża radość z powodu remilitaryzacji i mobilizacji najgorszych w świecie sił faszystu i wojny.
W artykule tym czytamy m. in.:
„Premier ministrów Japonii zawarł z przywódcą opozycji umowę, celem uchronienia Japonii, z pomocą St. Zjednoczonych. Od wielu już lat Europa nie otrzymała wiadomości

bardziej radosnej. Dzięki wsparciu policji, która służyła bezsilnie, mogła jako kadry przywrócić 13 października artykuł wstępny, który wyraża radość z powodu remilitaryzacji i mobilizacji najgorszych w świecie sił faszystu i wojny.
„Niemniej radosną i uspokajającą jest wiadomość o wojskowym i morskim układzie, zawartym między St. Zjednoczonymi i Hiszpanią.
„Po uzbrowieniu Japonii i odstąpieniu hiszpańskich baz St. Zjednoczonymi pozostaje jedynie wypełnić próżnię istniejącą z powodu nieobecności militarystyki niemieckiej”.

Podżegacze wojenni zmuszeni do poważnych ustępstw w Korei

OSTATNIE próby amerykańskich imperialistów i ich marionetek, zmierzające do uniemożliwienia normalnych prac Neutralnej Komisji Repatriacyjnej w Korei, spełzły na niczym. Na nic zdały się tragiczne incydenty wywołane w obozach jenieckich, podczas których agenci Czung Kai Szeka i Syngmana Rhee, zneuczając się a nawet mordując, chcieli zmusić jeńców do „wybrania wolności”. Na nic nie zdał się sabotaż władz amerykańskich, które pod różnymi pretekstami zwlekły z wykonaniem przypadającej im części urzędów i pomieszczeń koniecznych dla rozpoczęcia akcji wyjaśniania, po której każdy jeniec swobodnie zdecydowałby o swym losie.

Przemówienie wielkiej pisarki A. Seghers p. t. «Nigdy więcej wojny przeciw Francji» uniemożliwione w ... francuskim sektorze okupacyjnym Berlina

W francuskim sektorze Berlina miał się odbyć w tych dniach referat Amy Seghers, wielkiej niemieckiej pisarki antyfaszystowskiej na temat: „Nigdy więcej wojny przeciw Francji! Porozumienie i przyjaźń z ludem francuskim”.
Zgodnie z regulaminem, organizatorzy referatu złożyli w administracji jednej ze szkół prośbę o wynajęcie sali.
Niemieckie władze publiczne odmówiły wynajęcia pod pretekstem, że „wynajęcie się lokale jedynie organizacjom zarejestrowanym”.
Odmowa wynajęcia nie dziwnego, ponieważ władze te podlegają rządowi bońskiemu.
Wówczas organizatorzy konferencji zwrócili do francuskiego komendanta sektora, prosząc go o interwencję i przedstawiając mu tekst zaproszenia. Ale nie stety, nie nie wskórali. „Wy pożyczamy sale jedynie dla konferencji kulturalnych i naukowych, oświadczył komendant, wasza konferencja nosi charakter... polityczny, wzięwszy pod uwagę, że pani Seghers jest osobistością polityczną”.
„VERBOTEN” — odpowiadał się wielkiemu pisarce niemieckiemu, który szczyty w narodzie niemieckim przyjaźni do narodu francuskiego, pisarzowi, który w piśmie i słowie niestrudzenie walczył o pokój między narodami.
Podkreślić należy, że pani Seghers jest starą zasłużoną działaczką antyfaszystowską. Po objęciu władzy przez Hitlera ušla ona zagranicę i długie lata spędziła na tulaczce.

DEBATY NAD POLITYKĄ ROLNĄ W ZGROM. NARODOWYM

W ub. wtorek rozpoczęła się w Paryżu zwykła sesja parlamentarna.
Na wstępie, Zgromadzenie Narodowe, po dłuższej dyskusji, zmieniło porządek dzienny obrad ustalony uprzednio przez konferencję prezydentów poselskich grup parlamentarnych, wysuwając jako pierwszy punkt sprawę polityki rolnej.
Fakt ten świadczy o tym, że przeprowadzona w przeddzień potężna akcja chłopska wywarła wielkie wrażenie w Parlamencie, którego większość pod tym naciskiem nie zdolała ożnić debat na ten temat.
Pierwszy z interpelatorów, komunistyczny poseł Waldeck Rochet w udokumentowanym przemówieniu podał zasadnicze przyczyny ciężkiej sytuacji rolników francuskich.
Stwierdził on, że zbyt wielka różnica między cenami przy produkcji, a cenami przy konsumpcji, która w pierwszym rzędzie powoduje ruiny rolników wpływa z dwóch przyczyn:
1. Nadmierne zyski bardzo licznych pośredników i zbyt wysokie opłaty transportu;
2. Takty obciążające główne artykuły żywnościowe.
Te dwie przyczyny powodują z jednej strony duże straty dla rolników, a z drugiej drożyznę dla robotników.
Aby zaradzić tej sytuacji, poseł komunistyczny zaleca przede wszystkim rozszerzenie wewnętrznego rynku przez podwyższenie siły nabywczej pracowników miast i wsi, następnie okrojenie zysków kapitalistycznych, wielkich hurtowników i zniesienie lub co najmniej zredukowanie w znacznej mierze taks obciążających artykuły pierwszej potrzeby jak mięso, cukier, wino itd.
Mówca podkreślił, że zniesienie taks byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby zostały zredukowane w znacznej mierze nadwyżki nieproduktywne na zbrojenia, wpływające z zastosowania polityki atlantycznej.
Następni mówcy z różnych

grup politycznych, również w większym lub mniejszym stopniu krytykowali dotychczasową politykę rolną.
Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ogromną większością głosów projekt ustawy zwalniającej członków rządu, funkcjonariuszy państwowych itd. z obowiązku zachowania „sekretu zawodowego” przy składaniu zeznań na specjalnej komisji badań sprawy spekulacji piastami.
Tak więc, francuska opinia publiczna, która coraz silniej domaga się ujawnienia wszystkich kulisów tego skandalu, osiągnęła pierwszy sukces.

Podczas tego zebrania Grupa Komunistyczna zaproponowała, aby następnego dnia, t.j. w środę, Zgromadzenie przeprowadziło głosowanie nad wnioskiem nagany dla rządu (motion de censure) złożonym przez pana Guyot w dniu 6 października.
Jednakże 322 głosami przeciw 213 (komuniści i socjaliści) Zgromadzenie odrzuciło tę propozycję. Dopiero więc w przyszły wtorek ustawa zostanie data debat nad tym wnioskiem.

ZIENNIK katolicki „Stowo Powszechnie” drukuje list księdza dr. Stefana Biskupskiego, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, b. więźnia hitlerowskich obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen i Dachau. List nosi tytuł: „Nie mają prawa przemawiać ci, co milczeli w dniach zbrodni”.

Nawiązując do rewizjonistycznej kampanii w Niemczech zachodnich, która rozszalała się po zwycięstwie Adenauera w wyborach, ks. Biskupski pisze:
„Jawnie już i ze zwiększoną mocą wyciąga się drapieżne ręce po ziemię, które stanowiły kolebki polskości i jak Wrocław, Kolobrzeg, wespół z Gnieznem i Krakowem, tworzyły zrab państwowości polskiej sprzed lat tysiąca. Neohitlerizm, zgodnie z resztą z tradycją przejętą po zakonie krzyżackim i w harmonii ze świeżymi daty szukaniem „przeźreni życiowej”, nie waha się nadużywać najświętszych nawet hasel, przekonań i uczuć religijnych do rozbudzenia odwołowych namiętności i do stworzenia psychologicznego podłoża pod trzecią już agresję na przestrzeni ostatnich lat pięćdziesięciu.

Zrozumiałą jest rzecz, że w tych warunkach obrona granic Polski staje się dla nas sprawą najpilniejszą i wymaga do naczelnego problemu wszystkich bez wyjątku obywateli polskich.
Znamienne jest, że kampania rewizjonistyczna odbywa się pod hasłem obrony wolności religijnych w krajach demokracji ludowej. Inicjatywie tej patronuje „pewien odłam hierarchii i duża część kleru niemieckiego, jeden z motorów antypolskiej i rewizjonistycznej działalności (z deklaracji Episkopatu polskiego z 28 września 1953 r.).

Warto zatem uprzedzić sobie, że stosunkowo tak niedawno ludzie z obzoru, który prowadzi dzisiaj kampanię odwołową, setkami zsyłali polskich księży do obozów śmierci”.
Warto sobie uświadomić, że barbarzyńcy niemieccy spod znaku swastyki, która dzisiaj odzywa, wyniszczyli w obozach koncentracyjnych, komarach gazowych i poza nimi 1811 polskich księży święckich, nie licząc zakonników, a w tym arcybiskupa Juliana Nowowiejskiego — 80-letniego starca oraz trzech innych biskupów z Plocka, Włocławka i Lublina. Wówczas to tenże „odłam hierarchii i duża część duchowieństwa niemieckiego” nie poczuli się do jednolitej kościelnej z setkami morderowanych kapłanów katolickich i milionami święckich katolików, wyrzucanych brutalnie ze swych domów i wywożonych gwałtem na roboty w głąb Niemiec.

Warto jeszcze przypomnieć, że barbarzyńcy niemieccy wysadzili w powietrze poza działaniami wojennymi 207 polskich kościołów katolickich, a 1674 kościoły zamknęli dla kultu religijnego, zamieniając je na kina, teatry, więzienia, domy noclegowe itp.

Wśród zburzonych polskich katolickich świątyń były bezcenne dla kultury polskiej zabytki z XII i XIII wieku, nie mówiąc już o zabytkach od wieku XIV do XVII. W ten sposób miliony katolików polskich pozbawionych było opieki swoich kapłanów, jak również możliwości przyjmowania sakramentów świętych i wszelkiej pomocy religijnej. Wiadomo bowiem, że katolikom polskim do kościołów niemieckich wstęp był wzbroniony, a niemieccy księża odmawiali sakramentów Polakom.

Czymże jest więc angażowanie się duchowieństwa niemieckiego w odwołowe akcji w imię ideałów religijnych? Jest nieczym innym jak nadużywaniem autorytetu tak religij jak i kościół katolicki.
Nie mają prawa przemawiać ci, którzy milczeli w dniach gdy popielniło zbrodnię, za które ponoszą winę, a uniknęli odpowiedzialności prawnej”.

STRAJKI I MANIFESTACJE W GUJANIE

Opierając się na nowo przybyłych posiłkach wojska brytyjskiego gubernator Gujany zorganizował w ciągu 24 godzin serię prowokacji, które mogą pociągnąć za sobą poważne następstwa. W ub. wtorek rano zmobilizował on wojsko i znaczne siły policyjne by okrzyki miejscze zamieszkania większości ministrów demokratycznego rządu.
(Dokończenie na st. 4-tej)

Za przykładem chłopów środkowej Francji W całym kraju rolnicy francuscy podejmują akcję rewindykacyjną

Za przykładem chłopów środkowej Francji, którzy w ub. poniedziałek wzniesli setki barykad (500 barykad w dep. Puy de Dome, 400 w dep. Charente itd.), aby zaprotęstować przeciw krzywdzącym ich polityce rolnej — chłopci w wielu

By-ły Waffen SS -- kopnięciem w głowę zabija szofera samochodu ciężarowego

W poniedziałek wieczór wjeżdżające do miasteczka Guermantes w pobliżu Meaux auto ciężarowe, prowadzone przez szofera Pierre Bourgeois, zam. w Lagny, zawadziło o skrzydło stojącej przy brzegu drogi kamionetki, należącej do Justin Bossuat, lat 40, mechanika w garażu Noury, 20, rue St. Paul w Lagny.
Zainterelowany w bardzo ostrym tonie szofera ciężarówki zszedł ze swojej kabiny szoferkiej.
Bossuat potraktował Bourgeois jako pijanego, uderzając go silnie, na skutek czego szofer upadł na ziemię. Widocznie nie zadowolono to rozwścieczonego właściciela kamionetki, gdyż w sekundę potem zbliżył się do leżącego szofera i z całej siły kopnął go w głowę.
Świadek tego zajścia, p. Bois sard z Guermantes, zainteresowany, alarmując o wypadku zandarmierię i pomagając w przewiezieniu ciężko ranego szofera do szpitala w Lagny.
Pierre Bourgeois zmarł w kilka godzin potem.
Przeprowadzona przez lekarza sądowego w Meaux, p. Bertheaux, sekcja zwłok wykazała, że nieszczęśliwy szofer ciężarówki, zmarł na skutek wylewu krwi w mózgu.
„Bohaterski” Justin Bossuat został aresztowany i osadzony w więzieniu w Meaux.
Może tym razem sprawiedliwość stanie się zadość, gdyż skazanemu w swoim czasie Bossuat za współpracę z Wafen SS, na dożywotne więzienie skrócono karę do dwudziestu lat, następnie — praw dopodobnie za dobre sprawowanie — do pięciu lat.
Jak widać uczeń niczego nie zapomniał ze swoich lekcji nabytych w dobrej szkole...

Lud francuski odpowiada na apel wielkiego Francuza i bojownika Pokoju Joliot-Curie

Szybki rozwój obecnej kampanii francuskiej przeciw ratyfikacji układów bońskich i paryskich świadczy o tym, że naród francuski świadomy jest wielkiej odpowiedzialności jaka ciąży na nim w utrzymaniu pokoju na świecie.
Naród francuski zdaje sobie sprawę, że od niego zależy ratyfikacja lub odrzucenie układu wojennych zawartych w Bonn i Paryżu, które dają broń do ręki odwetowcom niemieckim, którym przypada w udziale rola „zandarma” agresywnego bloku atlantycznego, pod kierownictwem imperialistów amerykańskich.
Wielki Francuz i obrońca

kachu, warsztatach, biurach różnych zakładach pracy organizują zebrania, na których uchwalane są rezolucje, które wysyłane są pocztą lub zaniezione są przez delegację do członków Parlamentu.
Między 25 października, a koncem listopada odbędą się na terenie całej Francji masowe zgromadzenia o wielkim zasięgu. Jednocześnie odbędą się z inicjatywy krajowego komitetu chłopskiego liczne kongresy w obronie pokoju i w obronie rolnictwa.
8 listopada odbędzie się konferencja dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, a 22 listopada będzie miała miejsce w Paryżu konferencja krajowa dla rokowań pokojowych w Indochinach, na której przedstawiciele większości opinii francuskiej naradzą się nad przeprowadzeniem wspólnej akcji.

Wielki Francuz i obrońca pokoju, Joliot-Curie, na ostatniej sesji francuskiej Rady Pokoju rzucił uroczyste przestrogi do swoich rodaków. Apel ten został podchwycony przez szerokie masy francuskie a ze szczególną siłą — przez pracowników miast i wsi.
Tysiące obrońców pokoju, ty siące nowych działaczy i aktywistów chodzą od domu do domu zbierając podpisy na deklaracjach, na Zeszytach Pokoju. Liczni bojownicy Pokoju działają w lonie rad miejskich, rad generalnych itd., przycinając się do uchwalenia rezolucji przeciw ratyfikacji układów wojennych. Niezliczeni bojownicy pokoju w fabry-

FRANCJA MOŻE UNIEMOŻLIWIĆ NIEMCOM WSTĄPIENIE DO PAKTU ATLANTYCKIEGO - oświadczył przedstawiciel angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Angielski rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Foreign Office) zapytany przez dziennikarzy co myśli o części przemówienia Churchillilla, dotyczącej włączenia Niemiec do paktu atlantycznego, przypomniał, iż zgodnie z zasadami paktu atlantycznego „przyjęcie nowych członków do tej organizacji nie może być dokonane bez jednolitej zgody wszystkich państw, będących już jej członkami”.
Oświadczenie rzecznika Foreign Office potwierdza skandaliczny szantaż Churchillilla w stosunku do Francji potwierdza również, że rząd francuski ma prawo, w interesie niezawisłości narodowej Francji przeciwstawić się przyjęciu Niemiec do paktu atlantycznego.
Francja może sprzeciwić się powstaniu nowego Wehrmachtu odmawiając w parlamencie francuskim ratyfikacji umów bońskich i paryskich oraz stawiając swe veto przeciwko bezpośredniemu przyjęciu Niemiec do paktu atlantycznego.

W walce przeciw układowi bońskiemu i paryskiemu lud francuski znajduje naturalnego sprzymierzeńca i wartyzsa broni w Polonii francuskiej. Układy bońskie i paryskie to



Narodowe święto Chińskiej Republiki Ludowej i b. m. obchodzone było z radością w całym kraju. Na zdjęciu: młodzież Chiń Ludowych defiluje przed trybuną rządową na której widoczny Mao Tse Tung — Prezydenta Chińskiej Republiki Ludowej. (Keystone)

Z Polski i z krajów Demokracji Ludowej



Przy budowie metra, część prac szybowych wykonują wykwalifikowani górniczy śląscy

Na trasach warszawskiego metra

(KORRESPONDENCJA Z POLSKI)

W roku 1924 w Alejach Jerozolimskich zapalił się piękny niebieski neon. Napis głosił, że w tym gmachu mieści się dyrekcja budowy warszawskiej kolei podziemnej — metra.

Po kilku miesiącach neon popsuł się. Z jego zgaśnięciem zaczęło zanikać dla Warszawiaków znaczenie nowej instytucji.

Nie bez powodu tak się stało: w ciągu kilkumiesięcznego okresu istnienia wykonano kilkadziesiąt wierceń. I roboty stanęły! W prasie pisano nadal o przyszłej kolei podziemnej w stolicy, ale ludzie mówili: „Cóż oni tam zrobili, jak neonu nie mogą naprawić!” Neon poprawiono. Świecił jeszcze przez wiele lat. Ale ludzie mieli rację: sprawa metra warszawskiego, które mogłoby rozwiązać problem warszawskiej komunikacji ugrzęzła — jak i wiele innych żywotnych dla stolicy zagadnień — z powodu braku funduszy!

Po Warszawie nadal krążyły stare tramwaje i kilka dziecięcych autobusów. I nic nie zapowiadało zmian.

Toteż i ludzie przestali prawie o metrze mówić. Jak ktoś przejechał z prowincji, to pokazywano mu jako osobliwość budynek w Alejach Jerozolimskich i opowiadano jego — a raczej metra — historię.

Z planów — rozdmuchanych w roku 1924 pozostały aż do wojny niki wspomnienia. W czasie okupacji nikt o metrze nie myślał.

Polscy specjaliści od zagadnień budowy tuneli w większości pracowali poza granicami Polski! Na przykład profesor Politechniki Warszawskiej, ceniony w świecie naukowym fachowiec, Franciszek Wichrzycki budował drogi, tunele, zapory i mosty w Afganistanie, inżynier Jagodziński, jeden z pionierów mechanizacji prac w gruntach piaszkowo-wodnych, tzw. kurzakowych szukał pracy w Brazylii, a wiele było takich, o których nie wiemy, gdzie wiatr ich rozwiał po świecie po zamknięciu funduszy w roku 1925 na budowę metra.

PODZIEMNE PLANY

I dostownie i w przenośni. Profesor Franciszek Wichrzycki przez cały czas okupacji nie miał normalnych warunków do pracy. Pracował, jak większość polskich naukowców — w konspiracji, w podziemiu.

Opracowywał, a raczej przygotowywał się do opracowania planów przyszłego warszawskiego metra.

Nie na marne poszły wysiłki profesora. Warunki, jakie stworzył budowniczym warszawskiego metra Rząd Polski Ludowej przeszły jego najśmielsze marzenia: powstał „Metro-projekt”, gdzie w skupieniu i ciszy, za pomocą instrumentów nieznanych przed wojną, bez obawy o utratę pracy pracowali polscy fachowcy. Powstała „Metro-budowa”, gdzie od pierwszego dnia pracowali 60 razy więcej ludzi, niż przed wojną w całym przedsiębiorstwie budowy metra.

Dzisiaj — dzisiaj w Warszawie mamy kilkadziesiąt punktów



Stowarzyszenie Architektów w porozumieniu z „Metroprojektem” i „Metrobudową” zorganizowało konkurs na projekt stacji warszawskiej kolei podziemnej. W konkursie wzięło udział kilkanaście zespołów. Na zdjęciu: Perspektywa stacji „Plac Teatralny” wg. projektu prof. J. Bogustawskiego, artysty-malarza F. Czarneckiego przy współpracy inż. architekta A. Bogustawskiego. Projekt ten otrzymał I nagrodę.

robot! I nikogo to nie dziwi! A w każdym z nich pracuje więcej ludzi, niż przed wojną w jedynej, rachitycznej instytucji stworzonej przez sanację dla zamknięcia oczu Warszawiaków.

W BAZIE T.

JEST to na krańcach Warszawy. Przed wojną poza paroma lichymi domkami z desek niczego tu nie było. Po „łakach”, na chudej trawce nieurodzajnego mazowieckiego piasku, pasy się chude, jak ta trawa kozy.

I tak też było tu w roku 1952, gdy profesor Wichrzycki przybył na plac wraz z załogą przygotowawczą budowy, rozpoczął i w tym miejscu budowę tunelu warszawskiego metra.

— Gdy przybyliśmy tu — opowiada — nie było nic. Tylko w tekach i skrzyniach mieliśmy plany, które powstały w „Metroprojekcie”. Nikt się nie śmiał w okolicy, że „budujemy metro”. Przeciwnie — zaraz na drugi dzień, choć nie było u nas biura personalnego, zaczęli się schodzić ludzie do pracy. „Gdzie indziej daleko — mawiali — nie mogłam, lub nie mogłem rzucić tych paru metrów ziemi. Ale jak jest robota tak blisko — czemu nie?” I zostawił. W trzy tygodnie było tylu robotników, że sami poprawili plany; postanowili, że będą przedzierali wykopany, jakie im nakreślono.

Rozkopano teren koparkami. Wywieziono piasek. Przystąpiono do budowy tuneli, które można było zbudować metodą odkrywkową. Bo trzeba wiedzieć, że ta dzielnica Warszawy, przed wojną zwana czasami także „Zapiekie” — że niby tak daleko — otrzymała w roku 1956 nowoczesny dworzec

stacji kolei podziemnej! Wyszliśmy z profesorem na teren budowy. Opowiadał mi o złośliwościach przyrody, o tym, jak to walczyli z wodą, której około dwóch milionów metrów wypompowali w ciągu pół roku, by można było normalnie prowadzić roboty. O tym, jak to zameldowali w dyrekcji „Metrobudowy”, że do sierpnia przygotowują wszystko, co jest potrzebne do wprowadzenia tarczy szlakowej pod ziemię, za pomocą której będzie się budował stalowy tunel na głębokości kilkadziesiąt metrów.

— To nie był łatwy problem do pokonania — mówi jeszcze teraz zmartwiony. — Nasz przemysł przystąpił do produkcji tarcz szlakowych zgodnie z planem. Nie przewidziano, że na jakimś odcinku budowy będziemy mogli drażyć tunel o rok wcześniej, niż to przewidywały plany. Nasze kłopoty rozwiązała Ambasada Radziecka, która przez swe przedstawicielstwo handlowe w Warszawie sprowadziła nam w rekordowym czasie nowiutką, nowoczesną, a dla nas w pełni przydatną tarczę szlakową. Rozumiecie — taka przyjacielska przysługa...

Wybudowano tu, w bazie „T” kilkadziesiąt metrów bieżących tuneli, wybudowano na zapas, „dla potomków” — jak się tu śmieją — kawałek odnogi w widniejące pole, którym może kiedyś także pobiegnie tunel, przygotowano wszystko do opuszczenia tarczy i opuszczenia ją. Za tarczą do tunelu powędrował erektor — urządzenie za pomocą którego montuje się tubingi i wszedł uroczyście mistrz podziemnych robot, Eugeniusz Miech.

— Przez trzy miesiące uczyłem się w Moskwie budowy

metra — mówi — Patrzalem na wszystko. No i przyjechałem już jako fachowiec...

Prawda jakie proste? Pojechał, nauczył się, będzie budował dla siebie i wszystkich warszawiaków... A przed wojną? Zagranica żądała od Polski 1.000 dolarów za pozwolenie odbycia przez jednego człowieka bezpłatnej praktyki! I gdy wyrażono na to zgodę — otrzymano odpowiedź: przesyłmy nam naszych fachowców!

Warszawskie metro rośnie rekami polskich górników i robotników. A to przecież nie jest bez znaczenia.

ILE JEST BAZ BUDOWY?

Będę uczciwy — nie wiem! Idę Marszałkowską — ze dwadzieścia punktów. Spaceruję po Mariensztacie — co krok albo wieża wiertnicza, albo jakieś elementy maszyn przerażające do budowy. Na Żoliborzu, na dalekim Wierzbnie, w Młocinach, w Śródmieściu, na Pradze, przy dworcu (a raczej przy wszystkich dworcach!) nawet koło mego domu!

Chodzą ludzie, oglądają, podziwiają, potykają się, ale są czystymi i dumni: będziemy mieli metro, będziemy żyli wygodnie, będziemy mogli nie tylko w niedzielę wyjechać na Bielany czy do lasów Kabackich, ale codziennie!

Kilkadziesiąt polskich fabryk pracuje dla warszawskiego metra. Ze Związku Radzieckiego codziennie na bocznikach dworcowych spotkasz dziesiątki wagonów. I codziennie czytasz w gazetach meldunki: załoga takiego a takiego odcinka przyspieszyła budowę swego odcinka!

Jak to warszawiaków raduje, chyba rozumiecie!

W Polsce rozpoczęto przygotowania do pracy w warunkach zimowych

W budownictwie miejskim i przemysłowym w Polsce czynione są już energiczne przygotowania do pracy w warunkach zimowych. W magazynach przygotowuje się zapasy ciepłej odzieży dla robotników, gromadzi się potrzebne ilości materiałów, sprzętu itp. Na budowach przygotowywane są ocieplane pomieszczenia dla załóg, opracowuje się plany organi-

zacji prac w zakresie zimowym oraz organizuje się kursy poświęcone technice pracy w zimie.

W I kwartale 1954 r., zakres prac budowlanych wzrośnie w porównaniu z analogicznym okresem 1953 r. Prowadzone będą nie tylko roboty wykończeniowe w pomieszczeniach zamkniętych, ale również roboty murowe i betonowe na otwartej przestrzeni oraz roboty

ziemne. Jest to możliwe m. in. dzięki stale rosnącej ilości maszyn i zmechanizowanego sprzętu budowlanego. Dysponując centralnymi wytwórniami zapraw i betonów (w budownictwie miejskim na terenie kraju pracuje obecnie 50 takich wytwórni) polscy budowniczowie mają ułatwioną sprawę ogrzewania tych materiałów do temperatury potrzebnej przy korzystaniu z nich w okresie mroźnym.

W Warszawie upowszechniona zostanie metoda oparta na doświadczeniach radzieckich, a polegająca na wykonywaniu w czasie mroźnych w tym nie ogrzewanych pomieszczeniach i na elewacjach budynków.

Budownictwo zimowe przynosi poważne rezultaty rzeczowe. Tak np. w pierwszym kwartale 1952 roku w samym tylko budownictwie realizowanym przez Zakład Osiedli Robotniczych oddano do użytku ponad 11 tys. izb, zaś w I kwartale 1953 r. — blisko 15 tys. izb.



Już w końcu Planu 6-letniego zostanie oddana do użytku pierwsza linia metra. Na zdjęciu: Nad wykończonym już sztybem stawia się wieżę wyciągową. Przy ich pomocy wydobytą z chodnika ziemię wywozi się na powierzchnię

Rozszerzenie fabrykacji artykułów powszechnego użytku w Polsce

Przemysł maszynowy, który zajmuje się głównie produkcją urządzeń i maszyn dla polskiej gospodarki narodowej, wytwarza również szereg artykułów powszechnego użytku. Kilka dziesiąt fabryk tego przemysłu produkuje obecnie ponad 150 takich artykułów, jak artykuły gospodarstwa domowego, narzędzia rolnicze, rowery, motocykle.

wytwarzanych naczyń kuchennych.

Chłopi N. R. D. dziękują Polsce za serdeczne przyjęcie

Członkowie delegacji chłopskiej z NRD, która brała udział w Zjeździe Producentów Chłopskich i w dożynkach w Szczecinie, nadesłali ostatnio list na ręce prezesa Zarządu Głównego ZSCh, w którym m. in. dziękują za serdeczne przyjęcie, z jakim spotkali się podczas pobytu w Polsce.

Uczestnicy delegacji zapewniają, że będą rozpowszechniać w swoich gromadach prawdę o Polsce, o ogromnych sukcesach i zdobyczach uzyskanych dzięki władzy ludowej, o tym co widzieli i co przeżyli w naszym kraju. Chłopi z NRD zapewniają, że dolożą wszelkich starań, aby zacieśniać i umacniać braterską jedność wszystkich ludzi milujących pokój.

W Niemieckiej Rep. Demokratycznej

7 października 1949 roku ogłoszone zostało utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. NRD powstała w tej części Niemiec, którą okupowała armia radziecka. Niemiecka Republika Demokratyczna w ciągu krótkiego czasu stała się oporą wszystkich uczciwych Niemców, którzy nie chcą więcej wojny. Najlepszym dowodem pokojowej polityki NRD jest jej stosunek do Polski. Warto przypomnieć to, co osiągnęła Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności. „Podstawą NRD jest niezachwiane dążenie do pokoju, do przyjaźni ze wszystkimi narodami świata, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej”.

Rozpoczęła się konferencja funkcjonariuszów rostockiego okręgu FDJ (związku demokratycznej młodzieży niemieckiej). Zarząd składał sprawozdanie: stały wzrost liczby członków, stały wzrost liczby brygad młodzieżowych w fabrykach i rolnictwie, stały wzrost liczby Młodych Pionierów, stały wzrost liczby kół na ukochanych w uczelniach wyższych, stały wzrost liczby przodowników pracy, stały wzrost liczby producentów w nauczaniu FDJ-owców i Młodych Pionierów. W sprawozdaniu te pozytywne osiągnięcia były traktowane jako rzeczy oczywiste. Nacisk położony był na szczegółowe krytyczne omówienie każdego działu pracy FDJ. Punktem najważniejszym była sprawa walki o pokój.

„To już Hitler mówił, że walczy w obronie zachodniej kultury, o nowy ład w Europie. W rzeczywistości pragnął zaboru żyźnych pól Ukrainy i pól naftowych Kaukazu. „Amerykańscy imperialiści naśladują Hitlera i z cynizmem przygotowują nową wojnę, głosząc, że czynią wszystko dla pokoju, dla ratowania zachodniej kultury. Z jednej strony widzą masową produkcję bomb atomowych i roz budowę wojennych napastniczych baz — przykładem agresja na Koreę z bazy japońskiej — z drugiej strony, w Związku Radzieckim widzimy, jak wykorzystuje się energię atomową dla pokojowych celów: dla nawodnienia milionów hektarów ziemi, w celu zwiększenia zasobów żywnościowych ludzkości.

„Toteż my, młodzi, jasno widzimy wzorowane na Hitlerze machinacje amerykańskich imperialistów, stawiamy sprawę równie jasno: — my, młodzi Niemcy, stoimy po

W ROSTOKU*

stronie Związku Radzieckiego, twierdzący o pokoju, nadziewający kielichy milujących pokój narodów. Nasza walka skierowana jest przeciwko głównemu wrogowi pokój — agresywnemu, zaborczemu imperializmowi amerykańskiemu. Przeszkodź mu w Niem-

towny do pracy i obrony pokoju! — To jest najważniejsze z ich wychowania: nie tylko uczyć entuzjazmu do ciekawej pracy, ale i jeszcze gotowi są bronić tej pracy”. Niewątpliwie mił rację.

Dyskusja nad sprawozdaniem zarządu trwała cały dzień. Omawiano rzeczowo, punkt po punkcie, przykładami z organizacyjnej pracy, popierając krytyczne czy samokrytyczne uwagi.

Po raz pierwszy zdawano też sprawozdanie z wprowadzenia w życie Ustawy Młodzieżowej. Tak na przykład w ludowym gospodarstwie rolnym Goeldnitz dwóch chłopaków wysłano na robotniczo-chłopskie studium przygotowawcze do szkół wyższych. Dla całej młodzieży zatrudnionej w majątku stworzono szkołę zawodową; w domu gromadzkim oddano grupie FDJ salę na świetlicę; utworzono grupie bibliotekę; stworzono amatorski zespół teatralny i wreszcie na wspólną listę Bloku Wyborczego wstawiono dwóch członków FDJ, jako kandydatów do Rady Gminnej. Również w Radzie Zakładowej przedstawiciele młodzieży mają pełnoprawny głos.

Wiele spraw, nad którym radzą kolejni młodzi, znam z bliska. W ciągu minionego tygodnia zjeżdżaliśmy rostocką ziemię i wie-

lu tu z obecnych widziałem przy pracy, a z niejednym do późna w nocy gadaliśmy o Polsce i o Niemczech, i o tym, co nas dzieliło, i o tym, co nas łączy.

Teraz przyjaciele ze stoczni sprawują mi niespodziewaną radość. Oto tuż przed przerwą o biadawo wręczają mi niebieską koszulkę FDJ na znak przyjaźni niemiecko-polskiej. Po chwili nie różnie się już w niczym od innych młodych przyjaźni, jeśli nie liczyć paru na skroniach siwych włosów. W czasie obiadu podchodzi do mnie delegat Partii na Zjazd FDJ i mówi mi:

— Trochę się zagalopowałeś, jaś — Trochę się zagalopowałeś, jaś — Trochę się zagalopowałeś, jaś — Trochę się zagalopowałeś, jaś

Przyznałem mu rację. Byłem nieprzygotowany, wzruszony, dzieki kawałom nieporadnie. Nie wolno robić mechanicznego podziału na młodych i starych. Linia podziału przebiega inaczej i inaczej przebiega nurt postępu.

* Rostok — miasto portowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej.



Przez Bramę Brandenburską codziennie przybywają do NRD ludzie, którzy wracają z zachodniego Berlina

POLSKIE RADIO

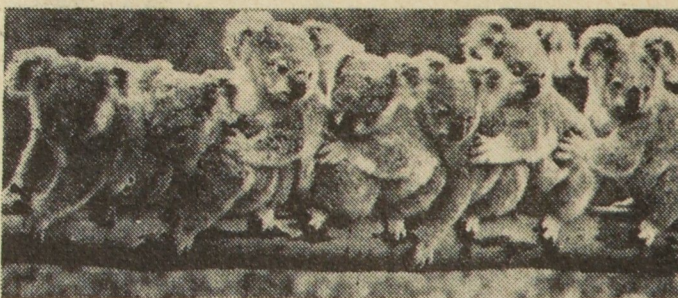
Audycja na piątek 16 października
NA FALI 1.322 m. Godz. 16.00: dziennik popołudniowy; 16.20: muzyka rozrywkowa; 17.00: muzyka operowa; 17.20: Mozart; 17.30: polska muzyka ludowa; 18.00: na szerokim świecie; 18.15: koncert muzyki radzieckiej rozrywkowej; 18.55: pieśni; 19.15: teatru młodziego słuchacza; 20.00: „Pod parasolami”; 20.00: dziennik wieczorny; 20.28: wiadomości sportowe; 20.38: Jessel; 21.00: Wiązanka z opert. „Dziewczyna czarnego lasu”; 21.05: koncert symfoniczny.
NA FALI 407 m. Godz. 16.00: piosenki radzieckie; 16.20: koncert rozrywkowy; 17.00: wiadomości sportowe; 17.20: Dunajewski „Pieśń o dalekim przyjaźni”; 18.00: muzyka rozrywkowa; 18.40: utwory klasyczne; 18.55: pieśni kompozytorów radzieckich; 20.20: muzyka polska; 21.00: dziennik wieczorny; 21.26: wiadomości sportowe.
Audycja na sobotę 17 października
NA FALI 1.322 m. Godz. 15.30: dla dzieci; 16.00: dziennik popołudniowy; 16.20: koncert rozrywkowy; 17.00: z życia ZSRR; 17.35: recital śpiewaczy; 18.15: utwory wionoczelowe; 18.30: koncert zyczeń piosenek radzieckich; 18.50: „Zaraza” — fragm. pow. Romain Rollande p.t. „Colas Breugnot”; 19.10: „Na muzycznej fali”; 20.00: dzień nie wieczorny; 20.28: wiadomości sportowe; 20.38: Wiązanka walców; 20.45: muzyka taneczna; 21.25: „Rzeki płoną” — fragm. pow. Wandy Wasilewskiej; 21.45: koncert krakowskiej orkiestry.
NA FALI 407 m. Godz. 15.30: dla dzieci; 16.00: arie i pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich; 16.20: utwory Haydna; 17.00: wiadomości popołudniowe; 17.15: walec Straussa; 18.00: Polska muzyka ludowa; 18.40: koncert chopinowski w rocznicę śmierci kompozytora; 19.30: muzyka i aktualności; 20.00: „Przy sobocie po robocie”; 21.00: dziennik wieczorny; 21.26: muzyka taneczna; 21.36: muzyka taneczna; 22.00: „Wójt Wolborski” — odc. pow. Anny Kowalskiej; 22.20: muzyka dla wszystkich.

ŻYWA ZABAWKA — ZWIERZĄTKO KOALA

Zwyymi zabawkami można by nazwać małe zwierzęta koala, które podobne są do niedźwiadzi, którym bawią się male dzieci. Zwierzę to któregoś rodzaju koala, żyje w lasach południowej i południowo-wschodniej Australii. Krótki jego pyszczek zaopatrzony jest w sześć par siłaczy, nos ma spłaszczony a wyraz jego twarzy podobny jest do zdziwionego niedźwiadzia.

Mimo że koala ma ostre zęby i pazury nie gryzą one ani nie drapia. Żyją one do 20 lat.

Skąd pochodzi ta żywa zabawka, przypominająca jarmarczne, wypchane niedźwiadki? Koala znany jest w Europie od niespeł-



na 100 lat. Porusza on się bardzo powoli, naprzód wyciąga przednią łapkę, wyciąga powoli drugą łapkę, potem wolno posuwa się po drzewie. Koala żyje na szczytach wysokich drzew gumowych, odziewając się ich liśćmi. Gdy ogarnia go sen chwytając łapkami gałąź, głowę chowa między ramiona i kto domyśliłby się, iż ta kula popielata to śpiący koala, bowiem

W DWÓCH SŁOWACH...

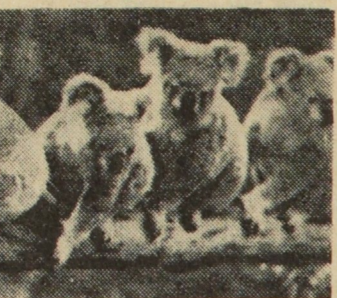
Najstarszy szympanś ogrodów zoologicznych zmarł, mając 28 lat w Zoo w Edynburgu... Ten osobliwy szympanś polił papierosy i jeździł na rowerze.

Iluminacje pałacu Ludwika XIV w Versalu kosztowały 140 milionów. Dochody tego sezonu sięgają około 80 milionów franków.

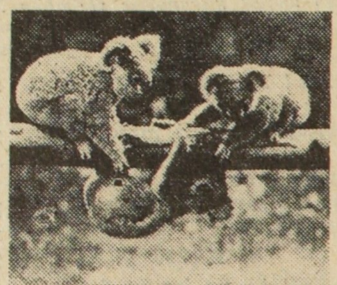
W Bois-Tiffroy w prowincji Poitou otworzyło swe wrota pierwsze muzeum protestanckie.

Pełen chłop zwrócił się do dyrektora Radia włoskiego o przyniesienie mu 50 procentowej zniżki podatku opłacanego za radio, ponieważ jest głuchy na jedno ucho.

Instykt samozachowawczy nie jest gwałtowny. Para dobiera się raz do roku na wiosnę. Po kilku tygodniach rodzi się koala wielkości myszki i po kilku miesięcznym pobycie w torbie brzusznej, wdrapuje się on na plecy matki, która z nim tak spaceruje, żując bezustannie i skubiąc liście i od czasu do czasu bawi się z małym. Zwierzątko te trudno zaklasyfikować. Przed wojną sprowadzono kilka sztuk do Anglii. Lecz prób



nie udało, ponieważ koala żywią się jedynie liśćmi białych drzew gumowych, które nie rosną w klimacie angielskim.



Trzy koale bawiące się na drzewie

Tę obecność w Zoo europejskim zabawiały by tłumy dzieci jak i dorosłych, bowiem są one tak komiczne, że żaden fabrykant sztucznych niedźwiadzi nie potrafi ich podrobić.

WIECH PODRÓŻ PO WARSZAWIE

Przed kilku dniami odwiedził mnie wieczorem pan Teoś Piekęć, z rezerwą podał mi rękę i rzekł cierpko:

— No, może będzie dość bumelanctwa, lato się skończyło, wczasy odpędzalne bierzemy się do roboty. Wycieczki trzeba oprowadzać po Warszawie, bo się prowincjonalne rodaki kręcą po mieście jak w przereblu.

Przed urlopem załatwiłmy Starówkę, Muranów, Krakowskie i zdaje się Nowy Świat do „Begieka”. Trzeba się złapać za resztę naszej kochanej stolicy. Może, w taki sposób, przejdziemy się jutro na Plac Warecki?

Przystałem oczywiście z entuzjazmem.

Nazajutrz stawiłem się punktualnie o 5 po południu przed gmachem starego warszawskiego wieżowca. Pan Piekęć stał już otoczony spora gromadą słuchaczy i mówił:

— Plac, na którym się mamy zaszczepić znajdować nazywał się przez jakiś czas Napoleonem. Kto to był ten Napoleon nie będziemy tutaj objaśniać, bo każdemu się mniej więcej orientuje. Nadmieniam tylko, że zaznaczył się jako duży starszowiecki podżegacz wojenny. Już w charakterze małego letniego petaka w szkolnym wieku, nadzwyczaj lubiał się napażać z koleżkami. Insze chłopaki grali na pauzie w „zbijaka”, kukso, w numerówkę, a on tylko chodził z reklamą po napoleońsku w tył założonym i kapował kotoremu koledeczki spuścić manto, drugie śniadanie odebrać, i gdzieś potknąć wtroci.

W późniejszym wieku robił to samo. Różnych królów i cesarzy łomotał, aż się dymilo, zabierał jem co się dało. Aż koniec końców tak mu woda sodowa uderzyła do głowy, że sam się za cesarza mianował.

O wiele weźmiem pod uwagę, że zaczął karierę od zawodowego kaprala, czyli tak zwanego dawniej zupaka, śmiało go możemy nazwać cesarzem z awansu społecznego.

Teraz o wiele spojrzem się na dół i ciut-ciut w lewo, da się nam widzieć drugi budynek o dużych wystawach. To ma być podobnie jak zwany kombinat gastronomiczny, czyli

knajpa przy knajpie, bar przy barze, kawiarnia przy kawiarni. Lokale mają być luksus. Jeźli o wiele teraz weźmie się pod uwagę, że w Warszawie gastronomiczne interesa rosą jak grzyby po deszczu, to jak tak dalek pójdzie, możemy się doczekać, że trzy czwarte ludności naszej kochanej stolicy stanowiąc będą kielnierzy. Zart żartem, śmiech śmiechem, Warszawa jako stolica musi mieć odpowiednie lokale i w dużej ilości.

A teraz odwracamy się na piecie i rzucamy okiem w tak zwaną sińną dal. Widzimy całą kupę banków. Złób czyli ciemna masa mógłby się zapytać, na co tyle banków i co się tam robi. Ale my jako ludzie oblatane wiemy, że przelew, czyli obroty bezgotówkowe. To znaczy, że nikt gotówki nie widzi a wszyscy są ulegrowani. W ten deseń banknotów się nie niszcza, a obywatelowie nie są narażone na pokusy.

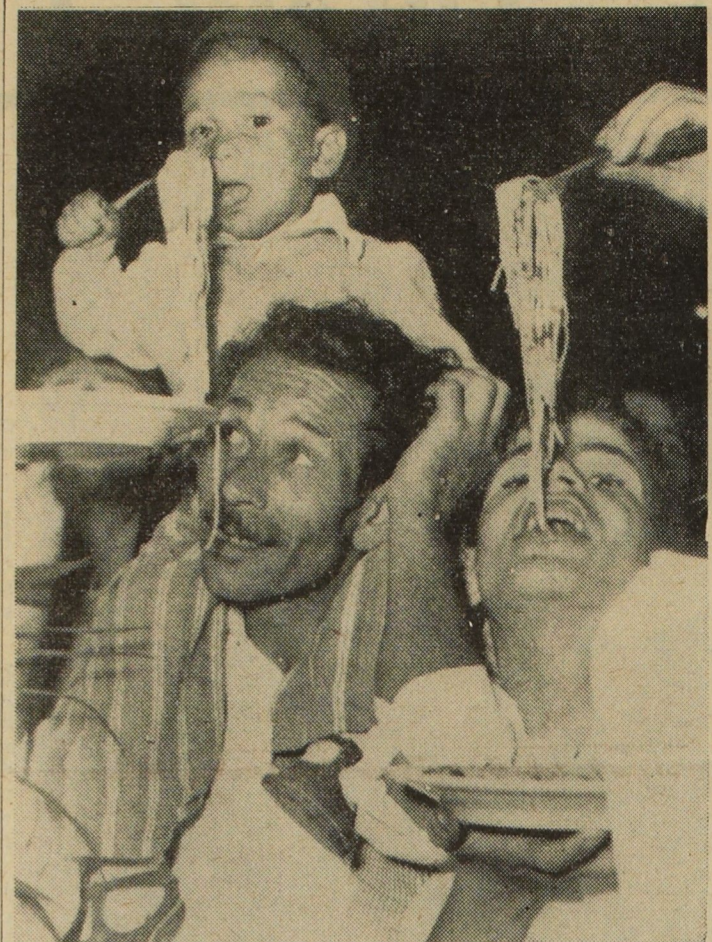
A teraz spojrzymy się, proszę wycieczki, jeszcze dalej. Co tam za kurz widać nad domami? To wali się w drobny mak stare, zdezelowane kamienice na Marszałkowskiej róg Nowogrodzkiej.

W jakimże celu? A w takim celu, że MDM potrzebuje luzu, żeby się powiększyć o nowe bloki mieszkalne. Jeszcze w temu roku wyskoczył ich tu cała kupa.

I teraz skaczem po rozum do głowy, czy nie na to potrzebne nam są te banki i przelewy przecież na budowę potrzebne są niemożliwe ilości forsy, o którą muszą właśnie starać się te banki.

Co się dzieje obecnie na MDM przekonamy się następną razą.

Włoskie święta «Spaghetti»



Podczas święta „Spaghetti” (makaronu), które odbyło się w Grogano we Włoszech, Włosi, zarówno starzy jak i młodzi a nawet dzieci, spożywali makaron na ulicach, jak to widać na zdjęciu (Photo Keystone)

Położyły się na szynach

Trzy krowy położyły się na szynach i spowodowały w pobliżu Nakszkow na wyspie Lolland wykolejenie pociągu motorowego. Pociąg wyskoczył z szyn i zawiś nad rowem głębokim na 7 metrów. Na szczęście pasażerowie mogli wyjść z pociągu bez najmniejszych uszkodzeń. Trzy krowy zostały zabite na miejscu.

Echa sportowe

W RAMACH OBCHODU 10-lecia POWSTANIA LUD. WOJSKA POLSKIEGO

SIDŁO RZUCIŁ OSZCZEPEM 76 m.

Krzyszkwiać ustalił nowy rekord Polski w biegu na 3.000 m. z przeszkodami

Organizowany w ramach obchodu 10-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego wielki meeting sięgnął na stadion Wojska Polskiego w Warszawie tłumy ludzi. Oprócz najlepszych trzech polskich lekkoatletów występowali również atleci z Czechosłowacji, Rumunii i Węgry.

Wśród lekkoatletów brał udział „lokomotywa czeska” Zatopek, który miał w tym dniu próbować ustalić nowy rekord światowy w biegu na 3.000 m. Jednak mistrz olimpijski skończył

- Poniżej podajemy wyniki techniczne:
- Bieg na 100 m.: 1. Janeczek (CSR) 10"7.
 - 200 m.: 1. Janeczek (CSR) 21"8.
 - 400 m.: 1. Filo (CSR) 48"5.
 - 800 m.: 1. Jungwirth (CSR) 1'51"9; 2. Barkanyi (Węgry) — 1'52"3.
 - 1.500 m.: 1. Roszavolgi (Węgry) 3'49"6; 2. Jungwirth (CSR); 3. Lewandowski (Polska).
 - 5.000 m.: 1. Zatopek (CSR); 2. Chromek (Polska).
 - 400 m. przez płotki: 1. Savel (Rum.) 52"7.
 - Skok wwyż: 1. Soeter (Rum.) 1,95 m.
 - Trójskok: 1. Igizewski (Polska) 14,74 m.
 - Rzut kulą: 1. Skobla (CSR) 16,22 m.
 - Rzut oszczepem: 1. Sidło (P.) 76 m.; 2. Radziwonowicz (P.) 67,61 m.

Dzisiaj otwarcie sztucznego lodowiska w Stalinogrodzie

CZASY, gdy sezon sportów łyżwiarskich rozpoczynał się w Polsce dopiero z nastaniem pierwszych mrozów, należą już do przeszłości. Dzieki sztucznemu lodowisku w Stalinogrodzie łyżwiarze i hokeiści rozpoczynają zwykle sezon pod koniec października. W tym roku mieli już oni pierwszy lód jeszcze wcześniej bo już 10 bm. W tym dniu po raz pierwszy w sezonie 1953-54 puszczona została w ruch skomplikowana maszyna. Datę otwarcia sztucznego lodowiska, które jak zwykle połączone będzie z interesującymi imprezami, kierownictwo obiektu ustaliło na dzień dzisiejszy. Oczywiście termin otwarcia uzależniony jest jeszcze od temperatury i gdyby było za cie-

plu, otwarcie może ulec pewnej zwłoce, nie dłuższej jednak niż tydzień.

REMONTY I INWESTYCJE

PODOBNI jak co roku, sztuczne lodowisko w Stalinogrodzie poddane zostało w okresie letnim koniecznym za biegiem sztabu pracowników, którzy już niemal całkowicie przywrócili obiektowi reprezentacyjny wygląd. Płyta betonowa została naprawiona, bandy wymalowane, trybuny wyremontowane. Poczyniono również drobne przeróbki, umożliwiające szybkie opuszczenie stadionu po meczu.

Serce obiektu — hale maszyn, otoczony specjalistą szczytowa opieka i obecnie zapewniają, że maszyny znajdują się w lepszym, niż kiedykolwiek

Podżegacze wojenni

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Jak wiadomo strona chińsko-koreańska dostarczyła swojego kontyngentu namiotów po kilkudniowych zajęciach pracach. A nawet, wobec oświadczeń Amerykanów, którzy wymagali kilkutygodniowego terminu dla dostarczenia namiotów, północno-koreańscy podjęli się wykonać kontyngent amerykański w ciągu „czterech dni”.

Okazuje się teraz, że oświadczenia amerykańskie były czystymi pretekstami, dyktowanymi przez chęć sabotażowania prac repatriacyjnych.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa prace „wyjaśniające” rozpoczęte się miały dziś, 15 października.

Neutralna Komisja Repatriacyjna, która — podkreślić należy, składa się z przedstawicieli Indii, Czechosłowacji, Polski, Szwecji i Szwajcarii i której dotychczasowe postanowienia powzięte były jednogłośnie — postanowiła, że prace wyjaśniania nie zostaną skrócone i trwać będą przepi sowe 90 dni.

Blisko trzy tygodniowy okres czasu stracony z winy Amerykanów, nie doprowadzi więc, tak jak tego oni chcieli, do skrócenia okresu wyjaśnienia.

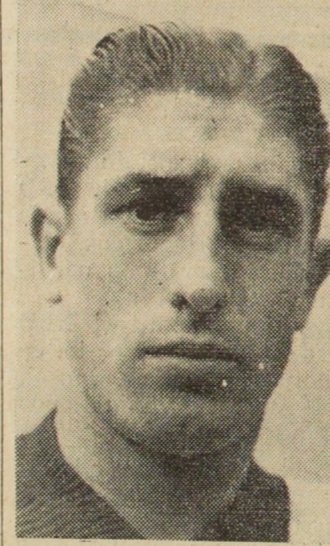
JESZCZE JEDNO ZWYCIĘSTWO SIŁ POKOJU

Jednocześnie zarejestrować może na jeszcze inne zwycięstwo sił pokojowych. Zebrani w Nowym Jorku przedstawiciele 16 państw wojnu-

Sverre Strandli zawiódł swój światowy rekord w rzucie młotem

położeniu głównego nacisku na szybkość

Norweski miotacz, Sverre Strandli, który poprawił ostatnio swój światowy rekord w rzucie młotem na 62,36 m., oświadczył, iż systematyczną poprawę wyników zawiódł nałożeniu głównego nacisku w treningu na szybkość (w biegu na 100 m. osiąga regularnie 11,5 sek.). Na pytanie dziennikarzy, gdzie leży granica ludzkich możliwości w tej dyscyplinie sportu, Strandli nie dał wyraźnej odpowiedzi. Oświadczył jednak że jego najbliższym celem jest uzyskanie odległości 63 m., którą ma nadzieję osiągnąć w roku przyszłym. W swym treningu zimowym Strandli będzie dążył przede wszystkim do poprawy kondycji, uprawiając podnoszenie ciężarów, narciarstwo i łyżwiarstwo szybkie. W dalszym ciągu wywiadu 27-letni rekorder



dzista świata potwierdził, że otrzymał propozycję z Argentyny osiedlenia się w tym kraju. Argentynscy proponowali mu za zmianę obywatelstwa kompletne wyposażenie warsztat mechaniczny, wille i samochód, ale Strandli „oferuje” te w sposób zdecydowany odrzucił, ponieważ, jak powiedział, „nie licowała ona z jego honorem i ambicją narodową”.

WIELKIE MIĘDZYKRAJOWE SPOTKANIE LEKKOATLETYCZNE W PRADZE W DNIACH 17. i 18. X.

W dniach 17 oraz 18 października w Pradze odbędzie się wielkie spotkanie lekkoatletyczne z udziałem wielu mistrzów krajów Demokracji Ludowej oraz lekkoatletów szwedzkich i norweskich. W spotkaniu tym weźmie również udział Zatopek oraz Kovacs, którzy stoczą między sobą ciekawy pojedynek w biegu na 5.000 m. W biegu tym ma również brać udział po raz pierwszy Jungwirth.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIA NARODOWEJ DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ FRANCJI W PARYŻU

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma narodowa drużyna francuska stoczy w najbliższą niedzielę spotkanie z drużyną Jugosławii w Zagrzebiu. Jednak jeszcze w tym roku czeka ją piłkarzy Francji trzy ważne spotkania, które rozegrają się w Paryżu. Bowiem w dniu 11 listopada Francja spotka na stadionie w Colombes jedenastkę reprezentacji Szwajcarii, a 25 listopada oraz 17 grudnia odegra się na stadionie Parc des Princes między państwowe spotkania eliminacyjne o mistrzostwo świata Francja — Luksemburg.

GUJANA

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Przeprowadzone zostały rewizje u przeszło 40 działaczy postępowej partii ludowej w oczywistym celu „odkrycia” dokumentów, które pozwoliłyby „uzasadnić” oskarżenie o rzekomym spisku, jaki odpowiedzialni czynnik z Londynu chcą zmoutować.

Podczas gdy przeprowadzono rewizje w mieszkaniach działaczy postępowej partii ludowej w celu zastraszenia ludności stolicy Georgetown, rozpoczęto strzelanie z maszynówek i moździerzy.

Odpowiadając na te próby zastraszenia i na brutalny zamach na wolność, ludność rozpoczęła strajk, który od niedzieli objął cały kraj. Przerwane zostały prace w większości plantacji oraz ważne rafinerie zamknęły swoje wrota. Według wiadomości podanych przez agencje prasowe, strajk jest całkowicie w promieniu 90 km wokół stolicy, Georgetown.

Od 48 godzin odbywają się manifestacje w całej Gujanie. Lud wyraża swoje przywiązanie do demokratycznego rządu, wybranego z jego woli, a który okupant brytyjski samowolnie rozwiązał.

TRIEST

W imieniu rządu Związku Radzieckiego A. Wyszyński zażądał oficjalnie, aby posiadzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone zostało sprawie Triestu, celem wyznaczenia gubernatora Wolnego Terytorium Triestu.

Wyszyński proponuje, aby na stanowisko gubernatora Wolnego Terytorium Triestu został wyznaczony Szwajcar — pułkownik Fluckiger.

W nocie swej Wyszyński stwierdza m. in. że:

„Pogwałcenie traktatu pokojowego z Włochami umożliwiło przez kształtowanie terytorium Triestu w bazę wojskową i marynarską wojennej o charakterze nielegalnym. „Podział Terytorium Triestu dokonany przez rządy Wielkiej Brytanii i USA powoduje zwiększenie tarc pomiędzy państwami a szczególnie pomiędzy krajami mającymi wspólnie z Triestem granicę, co z kolei jest groźbą dla pokoju i bezpieczeństwa w tej części Europy”.

Wobec powyższego Wyszyński proponuje:

- 1) mianowanie pułkownika Fluckigera gubernatorem Terytorium Triestu;
- 2) natychmiastowe ustanowienie tymczasowych organów władzy w Triescie;
- 3) ustanowienie tymczasowej rady rządowej Wolnego Terytorium Triestu zgodnie z klauzulami traktatu pokojowego;
- 4) zastosowanie stałego statutu dla Wolnego Terytorium Triestu w trzy miesiące po wyznaczeniu gubernatora.

BULGARIA KANDYDATEM DO ORGANIZOWANIA PRZYSZŁYCH MISTRZOSTW EUROPY W KOSZYKÓWCE KOBIET

Ostatnio Komitet Sportu w Bulgarii podał do wiadomości, iż Bułgaria zgłosiła swoją kandydaturę do organizowania mistrzostw Europy w koszykówce kobiet na rok 1954.

Roger Bannister, a «plan» podniesienia poziomu lekkoatletyki angielskiej

Znany średniostansowiec angielski, Roger Bannister, który jest studentem medycyny, wystąpił w Liverpoolu z referatem, w którym przedstawił „plan” podniesienia poziomu lekkoatletyki angielskiej. Bannister stwierdził, że wszystkie obecne rekordy świata w biegach zostaną znacznie poprawione, gdy do organizmu sportowców doprowadzi się dodatkowe ilości tlenu, tak jak miało to miejsce podczas zwycięskiej wyprawy alpinistów na Mount Everest. Oświadczył on następnie, że prowadzi w tym kierunku doświadczenia i jest tylko kwestią czasu, aby znaleźć właściwe metody poprawy działania tlenu do organizmu sportowca. W czasie eksperymentów które Bannister przeprowadzał w Oxfordzie, okazało się, że zawodnik oddychający zwykłym powietrzem wykazuje oznaki zmęczenia już po 7 — 9 minutach, podczas gdy przy doprowadzeniu dodatkowej ilości tlenu dopiero po 22 — 23 minutach. W dyskusji nad referatem profesor uniwersytetu Leeds, Albert Hemingway powiedział, iż uważa proponowane metody podnoszenia wyników lekkoatletów za sprzeczne z obowiązującą etyką sportową i radził, aby sportowcy angielscy dążyli do wyższych osiągnięć i międzynarodowych sukcesów innymi środkami. Prof. Hemingway zaproponował ściślejszą selekcję zawodników na bazie naukowej, zwiększenie liczby wysoko kwalifikowanych trenerów, rozbudowę urządzeń sportowych, które są również

SPOTKANIE PIĘŚCIARSKIE COLIN — ROUDE O TYTUŁ MISTRZA FRANCJI W WADZE POŁCIEŃKIEJ

W dniu 6 grudnia b. r. odbędzie się w Saint-Nazaire spotkanie pięściarskie o tytuł mistrza Francji w kategorii wagi półciężkiej po między pięściarzem Colin a Roudem.

VASILESCU ZWYCIĘŻYŁ W „TOUR DE ROUMANIE”

Rozegrany ostatnio wyścig dookoła Rumunii zakończył się zwycięstwem Rumuna Vasilescu, który przebył jedenasto etapowy wyścig w czasie 46 godz. 59' 35". W klasyfikacji drużynowej wysunął się na czoło zespół „Dinamo”.

JANOWSKIE „MANEWRY”

JAK MA pracować sekcja hokeja lodowego w lecie? Problem to dość stary, i prawde mówiąc to nie został w Polsce jeszcze całkowicie rozwiązany. Przeważnie bywa tak, że przymusowy okres przerwy letnich schodzi hokeistom — w najlepszym wypadku na uprawianiu sportów zastępczych i dopiero, gdy zima na karku, rozpoczyna się tzw. sucha zaprawa.

Z tak pojętym stylem pracy postanowili skończyć w tym roku hokeiści Górnik — Janów. Działacze tego koła wzorując się na doświadczeniach radzieckich ustalili plan pracy na lato. Co prawda początkowo letnie manewry cieszyły się małą popularnością zawodników starszych, ale wkrótce niechęć ta (może lenistwo) została przełamana. Hokeiści Górnik trenują trzy razy w tygodniu, przerabiając na specjalne wypolerowanej płycie betonowej wszystkie możliwe do przeprowadzenia w tych warunkach ćwiczenia.

Okazało się, że mimo braku lodu, hokeista może lato spędzić pożytecznie. Na betonie można ćwiczyć nie tylko strzały, ale także „glaskania” krążka we wszystkich kierunkach, a nawet podania.

W ten sposób przeprowadzona letnia zaprawa wyjdzie nie wątpliwie na korzyść wszystkim graczom tego zespołu. Przekonamy się o tym niebawem.

J. B.

Directeur de publication — SZYMKIEWICZ JEANNE

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués Imprimerie Parisiennes Réunies R. SEGUN, Directeur général 10, rue du Fbg-Montmartre, Paris-9^e